

L L O S

Paśnie Wielmożnego Jmci Pana

MIERZEIEWSKIEGO,

STRAŻNIKA POLNEGO KORONNEGO
POSŁA WOIEWODZTWA PODOLSKIEGO,

KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA,
NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 21. Xbris 1789. Roku

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁŁ:
PRZESWIEFNE SKONFED: RZECZYPOSPOLITEY STANY

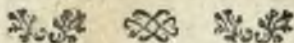
RZĄD i Przymierza, wsparte na potędze siły Kraio-
wey, że są Filarami, na których się naybardziej
gruntują i zabezpieczają Narody; że bez nich nayobszer-
nieysze Mocarstwa nigdy stałemi i trwałemi bydz nie
mogą; rozumiem, że tey prawdy, w światłym Gronie
Scymających dowodzić nie trzeba.

A

Lecz

XVIII. 2. 380





Lecz w tej mierze obiaśnić Nam dziś należy, czyli te fundamenta, które najważniejszą wszystkich Państw są zasadą, miała kiedy Polska? co ją od nich oddaliło? i jakie po oddaleniu okazały się skutki?

Że Polska miała stosowną do położenia Kraju i Geniuszu Polaków swoją Narodową Konsytucją; Nikt równie i tej drugiej prawdzie zaprzeczać nie może, bo by zaprzeczał oczywistości; gdyby wniósł, że Polska bez siły własnej, i bez Rządu pewnego tylu wiekami stojąca, wzniosła się, i rozszerzyła swoje Państwa; bo by zaprzeczał Historji Kraju Naszego, i tej szanownej Xiędze Praw dawnych, którą Przodkowie Nasi z Poprzednikami WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI wspólnie pisząc, na wzor Nam zostawili do czczenia i naśladowania.

Dwa wieki przeszło minęło, iak Królowie, Polski Dziedzice, siebie wyzuli, a Nam nadali Szlachcie wolność obierania sobie Głowy Narodu, i opisywania warunków, które stawały się nierozzerwanym węzłem między Narodem, a pierwszą Głową onego.

Winniśmy tę wolność Naszą szanownym popiołom Domu Jagiellońskiego; którego szacowney krwi i dziś Panującego hołd wdzięczności i podziękowania składamy

Lecz



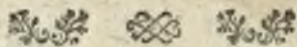
Lecz ten dar naydroższy wolności Narodu, którym i Przodkowie Nasi i My zaszczytzeni zostali, kazylibyśmy grubą niewdzięcznością, gdybyśmy śmieli mówić: iż Nam nie porządnie oddano, iż Praw Nadawcy i odbierający od nich przed Nami gruntownych równoważności, między Tronem a Narodem, nie założyli sprężyn Rządu, które gdyby sobie nawzajem zawsze odpowiadały, w celu powszechnego dobra, nie myliłaby się Rzeczpospolita Polska na rachunku trzeciego i następnych wieków w swoim szczęściu, całości, i upoważeniu.

Bywała Polska w klęskach i nacisku od ościennych Sąsiadów; były dla niej czasy przykre, lecz były i szczęśliwe, były zręczne i rozszerzające jej Granice. Było Jmiej Polaka strasznym gromem dla nieprzyjanych, a serce nieustraszonem mężstwem stawiało go w obronie własnych Krain, a nawet w pomocy dawanej Sąsiadom.

Wszystko to było Najjaśniejsze STANY sprężyną siły Kraiowej, sprężyną Rządu dawnego kierowane, bo wszystko było iednomyślną gorliwością dobra Ojczyzny prowadzone; a chociaż ucierpiał czasem Obywatel w wyprawach Woiewódzkich, w ciągnieniu nie regularnego Polskiego Żołnierza, miley mu iednak było znosić tę dolegliwość od własney Rodaka ręki, bo miał się gdzie i na kogo uzalic, niżeli na gwałtowny ucisk obcego Żołnierza.

Az

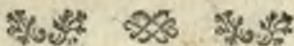
Zmi-



Zmieniła Rzeczpospolita te nie regularnych Woysk Polskich Orszaki, w terażniejszym wieku 1717, Roku, lecz z iey zmianą zmieniła się postać i poważanie Kraiu, a zmniejszenie sił Naszych osłabiło sprężyny Rządu, wprawiło i Nas samych w większą słabość i upodlenia, stała przeciwż Polska w Reprezentacyi ciągiem 47. lat, a w całości Granic swoich przez lat 56. stała choć bezsilna póty, póki ją mieszczo ieszcze w rzędzie Państw Europeyskich, bądź przez Konnexye i związek Królów Panujących, bądź przez poważanie zyskaney dawney sławy, a nabytey krwią Przodków Naszych, bądź przez te, chociaż czasem szkodliwe, ale w tym punkcie zawsze skutecznie pomocne Prawo wolności, *Polskie niepozwałam*, owo zgoła stała póty póki starodawny Rząd prawdziwy i właściwy Polakom utrzymywać się ieszcze zdołał, póki zamiast wsparcia i przymierza, obcey opieki wzywać i używać nie zaczęli Polacy, i póki taż opieka, we wszystkie sprężyny Rządu nie wpłynęła, i takowe częściami zmieniać nie ośmieliła się.

Polak wyszedłszy z dawney formy Rządu, a w nowo stanowioney nieupatrując więcey nad pewność niewoli, i zamięszania, a niepewność życia i majątku swego, ledwo nie każdy obłąkany, musiał się chwytac tych, którzy sobie nad nim opiekę przywłaszczali, słabiec poczęła Cnota, iedność, i miłość do własney O-

czy.

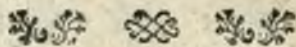


czynny, a wprowadzać się Egoizm kierowania siebie samego, boiaźń zaś ochronienia się od prześladowań, zemst, i przemocy wyrządzanych, naydawniejszym z Ręku Polakom Broń wytręciła. i cały prawie zamieszawszy zatrwożyła Narod, tak, iż ze wstydem sami przed sobą tę prawdę wyznać powinniśmy: że Kraie bez żadney obrony z ochydą rozebrane, a Brat na własnego Brata ściągnał rękę, zapisując go w obcą niewolę.

Tak okropne i niezdarzane ciosy na Oyczyznę Naszą dość kształtnie wprowadzone; któż nie uzna? że były skutkiem wzruszenia Praw dawnych Rządu Polskiego, i zmiany władzy sprężyn Rządowych; któż nie widział? że z Narodu wolnego staliśmy się, bez Woyny, obcey przemocy niewolnikami.

I zapewnebyśmy dotąd wolnym nie oddychali powietrzem, gdyby odwieczney Prawdy rozrządzenie władające losami Państw wszystkich, Narodowi Naszemu wyboru tak zacnego Grona Seymiących, WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI, zchwycenia pory zręczney do związania dzisiejszey Konfederacyi, Wspaniałemu Monarsze FRYDERYKOWI WILHELMOWI przyiaznego wsparcia tegoż Narodu nie doradziło.

Lecz gdy Nas z tey toni silne ramię Opatrzności dźwigać poczęło, gdy już stanęliśmy w tym znaczeniu,
że



że i Żołnierz Kraiowy pomnożony, i Alians przez podającego Nam rękę oświadczony został, Winniśmy spieszać szczęście Narodu, winniśmy w tym zamierzonym szczęściu kroki równie skwapliwie, iak i rostopnie stawiać.

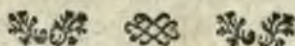
Względem Aliansu, sadzę bydz rzeczą naypierwszą oświadczyć przez Deputacyą Interessów Cudzoziemskich, że mamy gotowość, do rozpoczęcia Negocyacyi.

Co się zaś tycze Rządu, nayłatwiej prawidła onemu ustanowiemy, gdy weźmiemy za fundament Konstytucyą Kraiu Naszego, i dawne Prawa, do których się Narod przyzwyczaił.

Poprawmy wszystkie niedokładności, opiszymy ściśle exekucyą, ale nie zmieniajmy przynajmniej tego, czego, się chociaż obcey przemocy ręka, dotąd ruszyć wzdrygała, to jest Seymów Extraordynarynych.

Szanujemy Przodków Naszych warunki, ieżeli chcemy, żeby przez Nas pisane szanowanemi były.

Zostawmy przy Narodzie wolę iemu właściwą Pravidawctwo i naywyższą władzę, a przy Panującym to, co na naywyższej strażnicy siedzącemu słusznie należy,



należy, to jest: Radę i Straż dozorcą zwoływania Narodu, uczynimy podział tak równy i tak dogodny Kraiowi Rządowych sprężyn, aby powierzona z tych każdej władza znaczyła część potrzebną, do składu całkowitey w Narodzie Władzy, żeby jedna nad drugą nie miała żadney przewagi.

Zapobieżmy pilnie temu, co Nas do nieszczęścia przywiodło, aby influencya i intryga wszelka nie miała u Nas mieysca.

Nie klasyfikujemy w Obradach Seymikowych klejnotu Szlachectwa, bo podchlebiać sobie nie możemy, że My, a nie Przodkowie Nasi wylewem krwi własney ten klejnot nabyli,

Nie My, ale oni nayczęściey Pospolitym Ruszeniem i wyprawami Woiewództw, ratowali i umocnili Oyczyznę Naszą.

Nie chwytamy się nowości, ale ulepszać co potrzebnego uyrzemy.

Wygrzebuemy zarzucone dawnieyszych ustaw Prawa, przy których Rzplta nasza szczęśliwą była,

Wpro-

Wprowadźmy w zastarzałe karby Rząd Kraju Naszego, abyśmy świątynię dawną zdobiącą Tron i Naród Polski przędzey uyrzecz mogli.

W tych widokach, gdy zdanie moje otwieram, a do roztrząśnienia Projektów prawideł czyli Zasad poprawy Rządu zbliżam się, pragnę wprzód być objaśniony, który przed się do Decyzyi Izba Seymbiująca bierze Projekt.

Mamy albowiem dwa podane i wychodzące z Deliberacyi, pierwszy od Deputacyi Rządowej podany, a drugi z uwag i świątłych myśli podanych przez JW. Woiewodę Sieradzkiego, przeformowany pracą i staraniem szanownego Kollegi naszego JW. Wołyńskiego; w każdym iednak z tych, który będzie do Decyzyi wzięty, do szczegufu każdego Artykułu czynić moje przełożenia wczesnie zamawiam sobie.



XVIII. 2. 380